

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 70 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicznie o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Wilno przeciw prześladowaniu oświaty polskiej na Litwie.

Przedstawiciele większości polskich grup politycznych, reprezentowanych w Wilnie postanowili dać wspólny wyraz protestu przeciwko prześladowaniu polskiej oświaty na Litwie oraz wszczęć wspólną akcję, domagającą się od rządu najbardziej zdecydowanych kroków celem obrony zagrożonej na Litwie polskości. Do akcji tej przystąpiły między innymi następujące grupy polityczne: P. P. S., Konserwatyści, Demokraci, Związek Lud.-Narodowy, Zw. Naprawy Rzeczypospolitej, Klub Pracy, Wyzwolenie. Powołany został komitet wiecu protestacyjnego, który wydał następującą odezwę:

RODACY:

Z litewskiego obozu koncentracyjnego w Wornianach — z za klat więzień litewskich, nadeszło do Wilna wezwanie o ratunek.]

Bracia nasi zamknięci i prześladowani za nauczanie w polskim języku wołają do nas, a zarazem do całego cywilizowanego świata: „Pomóżcie nam, ujmijcie się za nami, traktując nas gorzej jak psów, za to, że kilka tysięcy dzieci polskich uczylimy w języku ojczystym.”

Z wezwania tego dowiadujemy się, że przeszło 30 nauczycieli za nauczanie po polsku odsiaduje w Litwie więzienie. A jakże są fakty, o których wiemy skądinąd? Oto 84 nauczycieli maturzystów, to znaczy wszystkich polskich nauczycieli na Litwie, na egzaminie kwalifikacyjnym poobcinano. Wszystkim z małymi wyjątkami Polakom w pasportach wypisywano, wbrew ich woli — „Litwin,” a obecnie dzieciom tylko takich „pasportowych Polaków” pozwalają do polskich szkół uczęszczać, wymagając jednocześnie dla istnienia szkoły minimalnej ilości 32 dzieci. W ten sposób ani jedna szkoła polska nie mogła i nie może być otwarta nawet w okolicach, gdzie ani jednego niema Litwina i szkolnictwo polskie na Litwie przestało istnieć.

Niech Rząd Polski raz nareszcie zdecydowanie i stanowczo ujmie się za krzywdą, jaka od tylu lat dzieje się polskości na Litwie.

RODACY:

Czyż wołanie o pomoc katowanych braci ma pozostać bez echa, czyż to, co parząc się na jeszcze większy ucisk nadesłano nam przez kordon nie zdoła obudzić w nas poczucia wstydu, żeśmy tak niezdarni, że lżyć, katować za szerzenie oświaty polskiej wśród Polaków, plugawić dzieci nasze pozwalamy.

Bracia nasi wołają w tym nadesłanym liście.

„Niechaj wielka 30-miljonowa Polska nie pozwoli na to, aby za miedzą katowano Polaków za polskości, aby wynaradawiano działkę polską, aby to, co na Litwie jest od wieków czczone i szanowane jako źródło kultury niszczono było przez tych, których jedyną zasługą jest szerzenie nienawiści i sianie krzywdy”.

Cóż my na to?

My domagając się musimy od naszego rządu, by nad sprawą tą nie przeszedł do porządku dziennego, by do poniewierania godności Narodu naszego nie dopuścił.

Niech zbiorowy protest Wilna, które kowieńscy cynicy zamierzają w najbliższych dniach konstytucyjną ustawą określić, jako stolicę swego państewka, będącego, jak dowodzą, od początku istnienia w stanie wojny z Polską, poruszy cały polski naród.

Zgromadźmy się przeto wszyscy na niedzielę, dnia 9 października na

WIEC W SALI MIEJSKIEJ

Dajmy dowód, że tam, gdzie idzie o godność Narodu, jesteśmy jednomyślni i solidarni.

Wzywamy wszystkie organizacje polityczne, społeczne, zawodowe i wszelkie inne do jak najliczniejszego stawienia się na wiec.

Komitet Wiecu Protestacyjnego.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Konferencja pożyczkowa.

Przyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej ma nastąpić we czwartek dnia 6 b. m., przyczem sprawa podpisania pożyczki wejdzie na tory bardziej realne. W dniu wczorajszym rokowania o pożyczkę amerykańską prowadzone były w dalszym ciągu. Sprawą tą zajął się osobiście i wyłącznie prezes Rady Ministrów marsz. Piłsudski, który w dniu wczorajszym odbył konferencję z ministrem Czechowiczem, oraz w godzinach wieczornych z wicepremierem Bartlem.

Echa represji i aresztowań we Lwowie.

W ciągu dnia wczorajszego sytuacja we Lwowie uległa o tyle zmianie, że część aresztowanych onegdaj członków O. W. P. zostało wypuszczonych. Związek Ludowo Narodowy zwrócił się do prokuratora ze skargą na władze, z rozkazu których przeprowadzone zostały aresztowania, ze względu na to, że w ciągu 24 godzin po aresztowaniu nie został przedstawiony aresztowanemu akt oskarżenia. Obóz Wielkiej Polski wydał komunikat, w którym stwierdza, że nie miał nigdy wspólnego z jakkolwiek odeszłym w sprawie gen. Zagórskiego. Aresztowania wywarły we Lwowie ogromne wrażenie i zainteresowanie. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że grono pań lwowskich samorzutnie zorganizowało komitet pomocy aresztowanym, celem dostarczania im żywności, książek, papieru listowego i t. p.

Ś. P.

MARJA Z WENDORFFÓW BUKOWSKA

Zmarła dnia 1 października 1927 r. o godz. 2 pp.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy Matki Boskiej Dobrej Rady w kościele św. Jana dziś, we środę 5 m. b. o godz. 10 m. 30 rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarz Rossa, gdzie zwłoki zostaną złożone do grobowca rodzinnego.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają:
Mąż, Bracia i Rodzina.

Ś. P.

MICHAŁ KAMIONKO

b. Obywatel Ziemi Mohylewskiej

zmarł w majątku Gierwiatach dnia 3 października r. b.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 6 października w Gierwiatach, o czym zawiadamia krewnych i znajomych
RODZINA.

ZIMOWY URZĘDOWY ROZKŁAD JAZDY K. P.

jest już w sprzedaży w księgarniach i kioskach „RUCH”.

500

Echa zjazdu w Dzikowie.

Wielką sensacją w kołach politycznych wywarła wiadomość, że w zjeździe w Dzikowie brali udział przedstawiciele żydów: poseł Reitner, dr. Lewin i przedstawiciel cadyka z Góry Kalwarii. Zainteresowany w tej sprawie poseł Kirsbaum stanowczo zaprzeczył, jakoby w zjeździe Dzikowskim brali udział ortodoksi żydowscy. Nie mają jednak żadnej wątpliwości, że między ortodoksami żydowskimi a konserwatystami małopolskimi toczą się narady. Szczegółów jednak brak.

Tarcia w Piaście?

Prasa sanacyjna podaje rewelacyjne szczegóły o rzekomych tarciach w Ionie Piasta. Dnia 20 b. m. odbędzie się w Warszawie kongres P. S. L. Piast, na którym ma nastąpić załatwienie tych sporów. Część członków nosi się podobno z zamiarem secesji. Między innymi poseł Szmigiel złożył ostatnio w Rzeszowie dwutygodniowe pismo p. t. „Prawda chłopska”, w którym zwalczając zasadniczą linię polityki, prowadzonej przez Radę naczelną Piasta.

Nowy dowcip.

W kołach politycznych krąży obecnie najnowszy dowcip, jakoby organizacje pomocowe, które przeżywały ostry kryzys: Związek Naprawy Rzeczypospolitej, oraz Partia Pracy miały się połączyć pod nazwą: Związek Naprawy Partii Pracy.

Poseł Bogomołow w Warszawie.

W dniu wczorajszym poseł sowiecki Bogomołow złożył wizytę zastępcy Ministra Spraw Zagranicznych p. Knolowi. Po przybyciu p. Prezydenta Rzeczypospolitej ze Śląska złożył on listy akredytujące go przy Rządzie Polskim.

Prezydent Rzeczypospolitej na Śląsku.

KATOWICE, 4X. (Pat.) Dziś nastąpiło tu uroczyste pożegnanie opuszczającego Śląsk Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który odjechał w charakterze prywatnym do Chorzowa. Przed dworcem kolejowym zebrał się delegaci związków i stowarzyszeń oraz liczna publiczność, na peronie kolejowym zaś, przystrojonym zielenią i chorągwiemi o barwach państwowych, oczekiwali p. Prezydenta przedstawiciele duchowieństwa z ks. biskupem Lisieckim na czele, przedstawiciele władz wojskowych wraz z dowódcą O. K. V gen. Wróblewskim przedstawiciele władz cywilnych, urzędnicy konsularnych itd. O g. 9 m. 50 przybył na dworzec Pan Prezydent Rzeczypospolitej ze świta, witany entuzjastycznymi okrzykami zebranej przed dworcem publiczności. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu państwowego, Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Krótkie przemówienie pożegnawcze wygłosił p. wojewoda dr. Grażyński, dziękując w serdecznych słowach głowie państwa za przybycie na Śląsk, poczem wznosił okrzyk powtórzony trzykrotnie przez zebranych: „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje”. Następnie p. Prezydent pożegnał się po kolei z obecniymi na peronie osobami, poczem wsiadł do pociągu. Wraz z p. Prezydentem odjechali p. minister inż. Eugeniusz Kwiatkowski, wojewoda Grażyński, prezes dyrekcji kolejowej Dobrzycki, naczelnik wydziału przydziałnego województwa Salonik, oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego. Przy dźwiękach hymnu państwowego pociąg p. Prezydenta ruszył o g. 10 w stronę Chorzowa.

Oreǳie Hindenburga do narodu niemieckiego.

BERLIN, 4X. (Pat.) Prezydent Hindenburg ogłosił dziś oreǳie do narodu niemieckiego. W ore-

Podziękowanie.

J. Wlembonemu Panu d-rowskiemu Czesławowi Czarnowskiemu za dokonanie skomplikowanej operacji składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

2396 Roman Kalinowski.

INTERNAT

dia panienek kształcących się w zakładach naukowych w Wilnie otworzyły Siostry Misjonarki Św. Rodziny przy ul. Wielkiej Nr. 15, m. 1, tudzież, PRZEDSZKOLE dla dzieci od 4—7 lat.

Warunki do omówienia na miejscu codziennie od godz. 10—12 rano i od 2—5 po poł.

JAN BUŁHAK

artysta—fotograf Jagiellońska 8, tel. 968 Przyjmuje 9-6.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

oświadczaniem, że we wszystkich manifestacjach urządzanych na jego cześć widzi nie tylko objawy czci dla swojej osoby, lecz również wyraz poczuwania się szerokich mas do jedności narodowej.

Kongres niemieckiej partii demokratycznej.

BERLIN, 4X. (Pat.) Z Królewca donoszą, że odbył się tam doroczny kongres niemieckiej partii demokratycznej, w którym wzięli udział b. minister spraw wewnętrznych dr. Kuelz oraz prezydent regencji wschodnio-pruskiej Siehr. Na kongresie poseł do Reichstagu Erkelentz wygłosił dłuższy referat o polsko-niemieckich rokowaniach handlowych. Referent między innymi oświadczył, że w rokowaniach Niemcy

Stosunek krajów niemieckich do Rzeszy.

BERLIN, 4X. (Pat.) „Vossische Ztg.” twierdzi, że konferencja pomiędzy rządem Rzeszy a przedstawicielami państw związkowych Rzeszy Niemieckiej będzie miała doniosłe znaczenie. W ciągu miesiąca listopada ma być zwołane ponownie posiedzenie przedstawicieli krajów z rządem Rzeszy, na którym ma być rozważane gruntowne zagadnienie prawno-państwowego stosunku pomiędzy Rzeszą a krajami. „Vossische Ztg.” twierdzi, że podjęcie dyskusji w tej sprawie oznacza postawienie na porządku dziennym najdonioślejszego dla Niemiec problemu, a mianowicie decyzji, czy

Pożyczka amerykańska dla Prus.

BERLIN, 4X. (Pat.) Jak donosi „Vossische Ztg.” Gilbert Parker cofnął swój sprzeciw przeciwko emitowaniu pożyczki pruskiej (30 milj. dol.) w Ameryce, na skutek oświadczenia publicznego dyrektora Banku Rzeszy Schachta,

Prasa niemiecka o wywiadzie z Waldemarasem.

BERLIN, 4X. (Pat.) Prasa berlińska, omawiając wywiad udzielony przez Waldemarasa agencji politycznej, zajmuje stanowisko na ogół bardzo sceptyczne, oświad-

Rokowania o konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Czechosłowacją.

PRAGA, 4X. (Pat.) Prasa donosi, że rokowania rządu czechosłowackiego z Watykanem weszły w fazę końcową. W dziedzinie szkolnictwa suwerenność państwa

Sprawy zamachów wiedeńskich będą ukarani.

WIEDEŃ, 4X. (Pat.) Parlamentarna komisja prawna odrzuciła dziś po kilkgodniowej debacie 15

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna.

LONDYN, 4X. (Pat.) Otwarto tu wczoraj narady międzynarodowej konferencji ekonomicznej z udziałem przedstawicieli urzędów największych organizacyj gospodarczych dziesięciu państw europejskich. Narady odbywają się w gmachu związku przemysłowego brytyjskich pod przewodnictwem dyrektora związku p. Nugenta. Przedmiotem obrad jest opracowanie planu ściślejszego współdziałania handlu i przemysłu międzynarodowego w zakresie spraw wspólnych.

Lot transatlantycki.

BERLIN, 4X. (Pat.) Przygotowywany w największej tajemnicy lot transatlantycki samolotu niemieckiej firmy „Junkers D. 1230” rozpoczął się dzisiaj. O godz. 16 m. 46 nastąpił start. W samolocie znajdują się lotnik Loese,

pilot Starke, monter Flidzler oraz radiotelegrafista Loewe. Lot transatlantycki ma odbyć samolot w kilku etapach, nie zaś jak dotychczas bezpośrednio do Nowego Yorku.

Rozłam w P.P.S.

W n-rze wczorajszym poda-
liśmy telefoniczną wiadomość z
Warszawy o głębokim rozłamie
jaki zaszedł w P.P.S. skutkiem
wystąpienia szeregu bardzo wpływo-
wych, rzec można sztabowych
członków, jak pos. Jaworski, pre-
zes Rady Miejskiej w Warszawie,
Tadeusz Hołówek, Malinowski i
inni.

Nie przepowiadamy z tej racji
bynajmniej jeszcze nagłego i nie-
spodzianego zgonu P.P.S. Nie pier-
wsza to rysa w budowlu P.P.S. —
zakazuje się ją, zamazuje, jak ty-
le poprzednich. Nie pierwsza, ale
i nie ostatnia. Po wczorajszym
rozłamie nastąpiła inne, aż cały
ów gmach, zwletrzony, nie runie
wprawdzie, lecz się rozpyli w
proch i nicost, jako przeżytek
czasów minionych niewoli.

PPS. miała swe chwile „górne
i chmurne” przed wojną, kiedy
swą zdecydowanie opozycyjną
tętno w stosunku do zaborców
moskiewskich przyciągała do
swych szeregów co żywsze, gor-
ętsze i młodsze jednostki z obozu
narodowego.

Rok 1906 rzucił na PPS. nie-
zatartą plamę krwi bezmyślnie i
lekkomyślnie, a często niewinnie
przelanej, jednocześnie jednak w
oczach, zwłaszcza zapaleńców,
otoczył niewątpliwie pewnym nim-
bem bohaterstwa.

Lecz oto wybuchła wojna świa-
towa — jednocześnie początek
końca dla P.P.S.

Na samodzielną politykę na-
rodową nie zdobyło się to stron-
nictwo. Stał się po stronie Rosji
carskiej, przez tyle lat zwalczanej,
oczywiście nie mogło. Pozo-
stawało... bluzkiem opłesie się
dookoła tronu Habsburgów, a co
zażem iść musiał z konieczności —
leż rozplaszczonym pod butem
pruskim.!

Lecz losy wielkiej wojny po-
toczyły się kolejami nieprzewi-
dzianymi przez przywódców P.P.S.
Tron Habsburgów runął w gruzy,
zaś gałką bluzki socjalistycznej
pozostała bez oparcia.

I teraz, zamiast zerwać z bie-
dami przeszłości, wkroczyć na
tory zdecydowanie narodowe,
polskiej polityki, P.P.S. pozostaje
jako pogrobowiec smutnej pa-
mięci „aktywistycznej” polityki.

Przywykająca do taktyki
opozycyjnej, do walki z wrogim
rządem zaborczym, nie może się
nałamać do polityki twórczej.

Jednocześnie wyrasta P. P.
Socialistycznej potężny rywal i
przeciwnik pod postacią bolsze-
wizmu Komunistów, właściwie krew
z krwi i kości socjalizmu, jako
bardziej radykalny, przez to
samo stać się musiał najcięższym
wrogiem bardziej umiarkowanego
socjalizmu.

Widzieliśmy to na przykładzie
Rosji, gdzie bolszewizm ze szcze-
gólną zawziętością prześladował
nie tylko nawet naturalnych swych
przeciwników — stronnictwa bur-
żazyjne, ale rodzinnych swych bra-
ci „esserów”.

Polskich socjalistów, aczkol-
wiek zdają sobie sprawę z nie-
bezpieczeństwa, jakże zagrażało i
zagraża im ze strony komunizmu,
nie mogło to jednak pchnąć do
stanowczej i zdecydowanej walki
przeciwko przewrotcom. Dok-
trynerstwo zbyt głęboko wżarło
się w ich kości, aby się mieli
sprzeniewierzyć ewangelii i Marksę.
Wola tudy politykować, pakto-
wać, ustępować, truć co dzień
i co godzinę na gruncie.

W takich warunkach, gdy P.P.S.
bardziej niż kiedy potrzebna jest
polityka zdecydowana i jasno
określony program, cała grupa
ludzi wylamuje się z pod dyscy-
pliny partyjnej, wystawiając sobie
jako hasło: „Dziadek wie co czy-
ni, Dziadek wszystko do pomys-
nego końca doprowadzi!”

Hasło to bardzo wygodne,
gdyż zwalnia od odpowiedzial-
ności, zwalnia nawet od potrze-
by... myślenia. Czy jednak hasło

takie starczyć może za program
dla szerszych warstw, na czas
dłuższy?

Wychowywane w duchu opo-
zycyjnym, krytycznym, szeregi
P.P.S. na oślep iść nie lubią, je-
żeli nawet uwiarzą swym przywó-
dcom na słowo, że „Dziadek wie
co robi”, to jednak nie wiedzą o
tem nawet najbliżsi jego powier-
nicy, jak to świeżo, z rozbrają-
cą szczerością przyznał p. Sławek.

Dojamy do tego rozczarowa-
nie pomajowe, dojdą niespo-
dzianki w rodzaju Nieświeża i
Dzikowa, a dezorientacja w obo-
zie P.P.S. staje się całkiem zrozu-
malą.

Wynikiem zaś tej dezorienta-
cji jest właśnie ostatni rozłam.
Pomijając pomniejsze odcięcia,
dziś rozpadła się P.P.S. na trzy za-
sadnicze grupy: skrajną, komuniz-
ującą lewicę, wierną bez za-
strzeżeń rządowi, a raczej dzisiej-
szemu jej prezosowi prawicy, do
której przeważnie należą ci z
pośród niedawnych członków P.P.S.,
którzy przy rządowym lub muni-
cypalnym korytku potrafilili sobie
zapewnić „ciepło” mieszczańskie.
Nareszcie dawny pion P.P.S. dziś
mocno z gałęzi i liści ogolony jest.

Niewątpliwie ciekawym jest,
jaką taktykę obiorą dziś, po od-
padnięciu znacznej części, ostat-
ni mohikanie P.P.S.

Jeżeli wierzyć wynurzeniom
p. Niedziałkowskiego w ostatnim
n-rze „Robotnika”, ma to być
taktyka wybitnie aktywna, za-
czepna:

Traktowanie proletariatu, jako „przed-
miotu rządzenia” wyłącznie, stanowi,
jak sądzę, podstawowy błąd obozu, kie-
rującego dziś losami Polski. Stąd wy-
nika — pomiędzy innymi — wzrost na-
strojów komunistycznych i komunizują-
cych w niektórych punktach kraju.

Od pierwszych miesięcy okresu „po-
majowego” zdawaliśmy sobie sprawę z
niebezpieczeństwa śmiertelnego, jakie
tkwi w nowej sytuacji. Upredziwiliśmy i
przeostrzegaliśmy. Bez skutku.

Nie ulega kwestji, że załamanie się
demokracji parlamentarnej stworzyło
wygodną platformę dla „nastrojów ko-
munistycznych”. Tak samo było i gdzie-
indziej. Socjalizm musi w takich war-
unkach walczyć na kilka frontów.
Walka przed politykę Rządu dzisiej-
szego nie może osłabiać walki z fa-
szyzmem Obozu Wielkiej Polski, nacjo-
nalizmem Związku Ludowo-Narodowego,
ani też zmagania się z partją komuni-
styczną.

Jak świat światem, nigdy nie zwy-
ciężał ten, kto się ograniczał do obro-
ny. By zwyciężać, trzeba atakować.

W stosunku do komunizmu tak sa-
mo, jak we wszelkich innych dziedzinach
życia zbiorowego, — bierność — to śmierć.
Dlatego mówimy naszym organizacjom:
do ataku! Zwycięstwo armji socjalistycznej
leży w ofensywie.

Brzmi to bardzo buńczucznie,
w gruncie jednak są to: słowa,
słowa, słowa.

Posel Niedziałkowski nawołuje
do ofensywy, lecz przeciwko ko-
mu? Przeciwko rządowi, komuni-
stom czy też stronnictwom naro-
dowym? A może przeciwko
wszystkim trzem jednocześnie?
„Siła zleża na jednego”. I z kim-
że to prowadzić ma ową ofensy-
wę, gdy szeregi P.P.S. ostatnimi
czasami znacznie się przerzedziły i
zdaniem każdym topnieją.

Jakże inaczej, jak różowo wy-
glądał świat w dniach pomajowe-
wych... jak inaczej pisał wtedy
„Robotnik”... zda się tak niedaw-
no to czasy... J. O.

Sejm i Rząd.

Przyjęcia u vice-premjera.

Pan vice - prezes Rady Mini-
strów prof. K. Bartel przyjął dnia
4 b. m. przed południem ministra
spraw wewnętrznych Składkow-
skiego i pos. Werzbieckiego, oraz
odbył dłuższą konferencję z mi-
nistrem skarbu Czechowiczem i
ministrem robót publicznych Mo-
raczewskim. O godz. 1-szej po
południu przybył do pałacu Pre-
zydium Rady Ministrów p. Marszałek
Piłsudski i odbył konferencję
z p. vice-premjerem Bartlem.

GLAUCO ORVAI.

Jasnovidz.

W ciągu dni kilku Pascal Gefosse
stał się sławnym. Przed wypad-
kiem, który poruszył Paryż, we-
getował, wyczekując w swym ciem-
nym, ciemnym pokoju przyjęć na
bardzo nielicznych klientów. Na
drzwiach karta wizytowa objaśnia-
ła, przechodzących:

PASCAL GEFOSSE.

Jasnovidz-Ogadywacz tajem-
niczej przyszłości.

Niezwykły wypadek niespo-
dziewanie wywiódł go na światło
dienne. Stał się sławnym.

Od miesiąca dzienniki zapeł-
nione były szczegółami tajemnicy,
otaczającej zniknięcie Inkasenta.
Mężenstwo, u którego poraz ostatni
widziano nieszcześliwego
Inkasenta, zostało arestowane, ale
brakowało dowodów. Jasnovidz
udał się do władz śledczych i w na-
stępstwa jego rewelacji odnalezio-
no Inkasenta. Jak się okazało,
padł ofiarą zwyczajnego, wypadku,
zwłoki jego znaleziono w dawno
opuszczonych kamieniołomach.
Obok wtłoczonych w otwór daw-

Rozrachunki pomiędzy aliantami.

LONDYN, 4X (Pat.) W kolach
urzędowych zaprzeczają wiado-
mości, jakoby kanclerz skarbu,
Winston Churchill, zamierzał udać
się wkrótce do Paryża dla omó-
wienia sprawy długów francuskich
w Anglii. Sprawa długów jest
tymczasem niuregulowana for-
malnie, gdyż rząd francuski „nie
ratyfikował jeszcze porozumienia
o konsolidacji długów wojennych
zaciągniętych w Wielkiej Brytanji
i Stanach Zjednoczonych. Jednak-
że rząd francuski dokonywa spłat
tych długów na podstawie poro-
zumienia tymczasowego. Ostatnio
rząd francuski płacił trzy miliony

funtów szterl. do skarbu angiel-
skiego.

BERLIN, 4X (Pat.) Dziś przed
południem odbyła się w gmachu
pruskiego ministerstwa finansów
konferencja ministrów skarbu po-
szczególnych państw związko-
wych Rzeszy Niemieckiej. Przed-
stawiciele wszystkich krajów
uchwalili jednogłośnie żądanie
pod adresem Rzeszy, aby przy
nowym uregulowaniu rozrachun-
ków finansowych pomiędzy Rze-
szą a krajami związkowymi, Rze-
sza udzieliła krajom większej po-
mocy finansowej na pokrycie wy-
datków, związanych z podwyżką
płac urzędniczych.

Uzasadnienie wydalenia Trockiego i Wujowicza.

MOSKWA, 4X. (Pat.) Prezy-
dium komitetu wykonawczego
kominternu i międzynarodowa
komisja kontrolna, w dłuższej
odezwie ogłoszonej w moskiew-
skiej prasie, uzasadnia sprawę
wykluczenia Trockiego i Wujowicza
z liczby członków władzy
naczelniej międzynarodówki. Odez-
wa oskarża ich o tendencję do
rozbięcia partji i utworzenia czwar-
tej międzynarodówki zbudowanej
na zasadach trockizmu. Dalej
odezwa w ostrej formie wystę-
puje przeciwko zarzutom opo-
zycji jakoby władze sowieckie dą-
żyły do Termidoru i do oparcia

Trockiego i Wujowicza.

się na bogatym włościństwie
t. zw. „kulakach”, oraz potępia
współpracę opozycji rosyjskiej z
ultra-lewem skrzydłem komunizmu
niemieckiego i francuskiego. Odez-
wa nazywa złośliwą plotką twier-
dzenie Trockiego, że rząd so-
wiecki zamierza zręczyć mono-
polu handlu zagranicznego i wy-
tyka opozycji, że w walce z
istniejącymi władzami sowieckie-
mi posługuje się inteligencją
burżuazyjną, pozostającą w
ściślejszej łączności z cieniemi,
politycznie podejrzaniem i jawnie
antysowieckimi sferami.

„Temps” o rokowaniach polsko - sowieckich.

PARYŻ, 4X. (Pat.) W artyku-
le zatytułowanym „Polska a Sowie-
ty”, „Temps” omawia szczegó-
lowo przebieg pertraktacji między
Warszawą a Moskwą w kwestji
paktu o nieagresji i podkreśla
znaczenie tego paktu zarówno dla
Sowietów wobec ich sytuacji we-
wnętrznej i stosunku do innych
państw europejskich, jak dla Pol-
ski zagrożonej, wrazie komplikacji
na Wschodzie, wspólną akcją
Sowietów i Niemiec. „Temps” za-
znacza postępy poczynione w
ostatnich czasach na drodze po-
rozumienia polsko - sowieckiego.
Pismo podkreśla trudności prze-
szkadzające sfinalizowaniu tych
pertraktacji wskutek negatywne-
go stanowiska Sowietów wobec
Ligi Narodów oraz wobec ob-
wiązków, które wypływają dla
Polski z tytułu należenia jej do

Ligi oraz z tytułu zawartych z
innymi państwami sojuszków, któ-
rym Polska pozostając zawsze
wierna. Nie zważając jednak na
te trudności, osiągnięte dotych-
czas rezultaty w pertraktacjach
Cziczerina z postem Paktiem wy-
tworzyły na Wschodzie Europy
atmosferę pokojową, której nie
należy lekceważyć. Jedynie Berlin
wykazuje z tego powodu zrozu-
miałe niezadowolone. „Temps”
podkreśla, że Niemcy traktują
polsko - niemiecki pakt o nieagresji
z punktu widzenia swoich oso-
bistych interesów. Pismo zazna-
cza, że podobne stanowisko Niem-
iec mało licuje z oświadczeniem
Stresemanna w Genewie o
życzeniu Niemiec współpracowa-
nia szczerze w dziele utrwalenia
pokoju.

Konfiskata parowca egipskiego przez Sowiety.

WIEDEN, 4X (Pat.) „Neue
Freie Presse” donosi z Bukaresztu,
że afera skonfiskowania przez
władze rosyjskie egipskiego pa-
rowca „Cossi” komplikuje się co-
raz bardziej, ponieważ parowiec
„Cossi” nabyty został swego czasu
przez władze egipskie w Ode-
sie i mimo prośb rządowi egipskie-

go, rząd sowiecki dotychczas
parowca nie zwrócił, a nawet za-
mienić jego nazwę na „Sacco i
Vanzetti”. Wobec tego rząd egip-
ski skonfiskował wszystkie okręty
rosyjskie w kanale Suezkim i
odda je dopiero wtedy, gdy rząd
rosyjski zwróci parowiec „Cossi”.

„Wybory” prezydenta w Meksyku.

MEKTYK, 4X (Pat.) Możliwym
jest, że sprawa wyborów przy-
zydenta Meksyku zostanie rozstrzy-
gnięta na polu bitwy. Według
oficjalnych doniesień, dwaj kan-
dydaci, gen. Comens i Serrano,
zbuntowali się, podczas gdy ich
przeciwnik, gen. Obregon, przy-
jacieli prezydenta Callesa, gotów
jest ich zwalczać. W niedzielę
zbuntowało się w Meksyku 800
oficerów i żołnierzy. Podobne,

aczkolwiek mniej groźne, rozru-
chy miały miejsce w Torreon i
Vera-Cruz. Rząd Callesa oświad-
czył, że całkowicie panuje nad
sytuacją i że w przeciągu 48 go-
dzin winni zostaną ukarani.

TAMPICO, 4X (Pat.) Według
niepotwierdzonych dotychczas
wiadomości, gen. Serrano i Carlo
Evidal, gubernator stanu Chiapas,
zostali uwiezieni przez wojska
rządowe i straceni.

Kamienica w byłej dzielnicy Franciszkańskiej.

Konkluzja uroczystości ku czci
św. Franciszka, pałaca sprawa
nazbyt przeciągającego się zwro-
tu starożytnego kościoła Panny
Marij, przyznającego w zawiady-
wanie onego Zakonu, wreszcie
dnie żałoby obecnej, jaką
okryte zostały rodziny spokrewnio-
ne z domem ś. p. Marij z Wen-
dorffa Bukowskiego, skłaniają mię
do zwrócenia bliższej uwagi ogółu
Wileńskich na dawną dzielnicę
franciszkańską. Tu przy ulicach
Trockiego, oraz równoległej z nią,

tudzież z ul. Zawalną, rozciągał
się teren posiadłości sławnego
Zakonu, przetrzymany zaulkami, a
pełen odwiecznych kamienic,
niszczonych potem przez pożary
i przechodzących koleją losów do
do innych, możnych posesjona-
tów. Sporo już posiadamy
wiadomości historycznych o murach
wspaniałego klasztoru Francisz-
kańskiego, oczekującego na swą
nową, tyle pożądaną fazę lepszej
kultury, dalej o samym kościele
i kaplicy Suzinowskiej i tam dalej.
Lecz nie prawie nie wiedzą dzie-
loposiaste Wilna o sąsiednich ka-
mienicach historycznych z byłego
terytorjum Franciszkańskiego. Oto

naprzykład, zasługuje na dokładne
zbadanie, oparte na dokumentach,
o ile takowe jeszcze ocalały już
to w archiwum Tyszkiewiczow-
skiem w Wace podwileńskiej, już
to w Archiwach miejskim i pań-
stwowym, szacowna swą piękną
tradycją, kamienica pałacowa, na
rogu ul. Trockiej i Zawalnej dziś
sytuowana. Dom ten nabyty przed
trzydziestu kilku laty od ś. p. Jana
Tyszkiewicza, dziedzica Wołozyna,
Orniana i Waki i Inna. Dóbr przez
ś. p. Adolfa Wendorffa, obywa-
tela ziemi Mińskiej, obecnie sta-
nowi własność dożywotnią p. Kon-
stantego Bukowskiego, literata,
który był ożeniony z córką po-
mionionego A. Wendorffa, ś. p.
Marij. Dom ten, w pewnej swej
części, bardzo starożytny, znako-
micie powiększony został przed
pięćdziesięciu paru laty, przez
przebudowanie gmachu nowego
od strony ul. Zawalnej. Działo się
to wówczas gdy miastem rządzili
samowładnie biurokraci rosyjscy,
a ś. p. hr. J. T. otrzymał pozwo-
lenie na zburzenie poważnej
części muru obwodowego m. Wil-
na, wału obronnego, który miał
jedynie bramę, a niemal zupełnie
głuche ściany od frontu, gdzie się
mieścił li tylko mały sklepik spo-
żywczy. Szkoda wynikała ze znie-
sienia tej pamiętki była tem
większa, że nowy dom dochodo-
wo nie budowany został według
planu harmonizującego ze stylem
i powagą charakterystycznych
murów kamienicy, która wiele
utraciła ze swego wdzięku bu-
dowlą archaiczną. Mieszkańcaż przez
lat 25 w starym domu Tyszkiewi-
cowskim, położonym wprost bramy
w głębi podwórza, pamiętam
dobrze z jaką boleścią patrzyli-
śmy z okien drugiego piętra,
jak padały w gruzy pod oskarżem
mury historycznego wału W mies-
kaniu naszym, które zajmował w
XVII w. biskup Jerzy Tyszkiewicz,
znajdował się jeszcze, niespełna
przed sześćdziesięciu laty, niena-
ruwany sufit z malowidłem ar-
tystycznym, wykonanym sposobem
al tempera. S. p. gen. W. Słiziej
poszukiwał niegdyś tej pamiętki,
rzekomo freskowej, w części do-
mu pałacowej, która była prero-

bioną przez marszałka Jana Tyszkiewicza w r. 1858 ale tam już
oczywiście znajdowały się inne
późniejsze dekoracje ścienne. Mia-
łem sposobność, jeszcze w r. 1884,
skorzystać z inwentarowanego
głowczar archiwum majątków
ziemskich i pałacu wileńskiego,
będących w posiadaniu hr. J. T.
Naszkicowałem przeto zarys dzie-
jów owej kamienicy. Położoną
ona była tuż przy bramie trockiej,
jeszcze w końcu w. XV nale-
żała do wygasłej, już podobno,
w XVI w. rodziny Hromyków.
Terragium kamienica ta wówczas
już Franciszkanom nie opłacała,
a za Zygmunta I przeszła na włas-
ność razem z dobrami Sużany i
Girjany do Nastazji Żylińskiej
wywskiej za Hromycki. W wiekach
późniejszych dom należał do hr.
Tyszkiewiczów dwoma nawrotami,
zaś w międzyczasie tym, pałac
już się tytułował Aleksandrowi-
czowskim. Otrzymał on w przy-
wileje królewskie w XVII — XVIII
sz. mocą których zwalniany był,
naprzykład, od postojów wojsk.
Pałac został przebudowany i
przyozdobiony przedewszystkiem
z frontu około r. 1860 przez
architekta Czagina, jak o tem
świadczył w „tece wileńskiej” J.
Laskarys. Aczkolwiek ma w swej
konstrukcji architektonicznej cechę
neoklasyczną, to jak widać z po-
wyższego nie mógł on powstać
wbrew twierdzeniu dzisiejszych
historyków w pierwszej ćwierci
XIX sz. Przedewszystkiem, od
strony ul. Trockiej, zwraca uwagę
piękny balkon, wsparty na
dwóch potężnych atlantach, które
były wykonane przez snycerza
Józefa Kozłowskiego, ucznia An-
driollego (ojca) w latach 1857 —
1858. Od ul. Zawalnej ma ów pałac
na szczycie herb Leliwa, Tyszkie-
wiczów, pozatem ozdobiony jest
półkolumnami doryckimi i me-
daljonami. Strona estetyczna za-
równo części pałacowej, jak resz-
ty gmachu, pozostawia dość wiele
do życzenia. Sądymy jednak, że
dawny splendor Tyszkiewiczow-
skiego pałacu przywrócić mu
będzie, gdy lepsze czasy nasta-
ną. L. U.

KRONIKA.

Polska propozycja wymienienia Jabłońskiego i Piotrowskiego.

Wczoraj władze polskie za po-
średnictwem litewskich władz gra-
nicznych zaproponowały central-
nym władzom litewskim dokona-
nia wymiany pochwyconych ur-
zędnika Dyrekcji Robót Publicz-

nych w Wilnie Jabłońskiego oraz
Piotrowskiego, na dwóch szpie-
gów litewskich odsiadujących wię-
zienie w Wilnie Daukszy i Koz-
łowskiego.

Wiadomości kościelne.

— **Przyjazd ks. Arcybiskupa.**
Wczoraj o godz. 7 m. 30 wiecz.
przybył do Wilna z wizytacji w
Białymstoku i Supraślu J. E. ks.
Arcybiskup-Metropolita wileński,
w towarzystwie swego kapelana
ks. K. Meysztowicza.

Jego Ekscelencja zabawi w
Wilnie do niedzieli 9 b. m.

— **Zakończenie uroczystości
franciszkańskich.** Uroczystości ku
czci św. Franciszka z Asyżu, roz-
poczęte w ubiegłą sobotę, zako-
ńczyły się podniosło wczoraj wie-
czorem.

Już znacznie przed 4-tą koło
archipresbiterjalnego kościoła św.
Jana zaczęły się zbierać poczty
sztabowe poszczególnych ko-
ściołów wileńskich.

Po niesporach, wobec ulew-
nego deszczu, zapowiedziana pro-
cesja na górę Trzykrzyżską nie
odbyła się i cały program dnia
został skrócony. Udana się mia-
nowicie wprost do siedziby oo.
Franciszkanów.

Majestatyczny i ogromny po-
chód, barwnym i świetlistym w-
żem rozwinął się od kościoła św.
Jana aż po kaplicę franciszkań-
ską na Trockiej. Moc chorągwi i
feretronów poprzedzała J. E. ks.
Biskupa Michalkiewicza, kroczą-

eego w szatach pontyfikalnych w
otoczeniu licznego kleru.

Tuż przed Pasterzem, czterej
księża w dalmatykach, na uma-
jonym białym kwiecim feretronie,
nieśli relikwie św. Franciszka, za-
warte w ozdobnej a ciężkiej mon-
strancji relikwiarzu.

Przy biciu dzwonów i śpiewie
tytułacyjnej rzeszy, procesja sta-
nęła na miejscu, przed pięknie na
podwyższeniu urządzonym oltar-
zem u portyku kaplicy.

Po odprawieniu modłów, Dosto-
jny Pasterz zabrał głos, i w krótkim,
aczkolwiek niezmiernie silnym prze-
mówieniu, złożył hołd świetlanej
pamięci świętego Serafickiego,
nawołując, by Jego wizyrunek,
nazawsze pozostał w sercach
wiernych, by naśladowano. Go we
wszystkiem, by szczególnie uni-
kano wilków w owczej skórce,
apostolów szatanę — różnych sek-
ciarskich i heretyckich proroków,
którzy niczem plaga spadły w
ostatnich czasach na nasze kato-
lickie Wilno w ogromnej ilości.

Po przemówieniu Dostojny
Pasterz udzielił Papieskiego błogo-
sławieństwa, związanego z odpus-
teniem zupełnym.

Na zakończenie uroczystości
połączono chóry wileńskie, przy
akompanjamentie orkiestry woj-
kowej, odśpiewały hymn „Te

koju na małym stolku stało duże
owalne lustro.

Pascal Gefosse przy pomocy
chirognomji poznawał przede-
wszystkiem charakter żądającego,
porady klienta następnie prze-
chodził do dokładnego badania
linji, rysujących się na dłoni. Po
dłuższym badaniu; umieszczał
klienta przed lustrem i rozka-
zywał:

— **Przez tę patrzeć...**

Po kilku minutach mgła jakaś
przysłaniała zwierciadło, poczem
po emocjonującym oczekiwaniu z
mgły wyłaniały się kontury i
kształty. Obraz w lustrze stał się
coraz wyraźniejszy i dochodził
do wyrazliwych w najdro-
bniejszych szczegółach. Czasami
obraz stał się nieruchomy, jakby
rzucony przez lampę czar-
noksięską, ale najczęściej ożywał
się i widzowi wydawało się, że się
przygląda jakemuś fantastycznemu
filmowi.

Przyszłość przypatrującego się
czy przypatrującej się była ze-
brana w dziwnie jasno narysowa-
nych obrazach. Nie były to od-
dzielne, pomyślne czy nieszcze-
śliwe zdarzenia z życia, które
odbijały się w lustrze ale widać

tam było syntezę, wynik osta-
teczny całego życia. Wszyscy
przychodzący dowiedzieć się
o swój los wychodzili zrozpaczeni
z ciemnego gabinetu Pascala Ge-
fosse'a. Tajemnicze lustro ujawnia-
jące ich przeznaczenie niwie-
czyło wszystkie ich nadzieje.
Chociaż czasami tajemnicze lustro
odbijało obrazy względne szczę-
ścia, to przecież ci, dla których
było ono przeznaczone odchod-
zili również zrozpaczeni gdyż
widzieli zbyt wieką różnicę mię-
dy tem czego się spodziewali w
najszybszych swych myślach, a
tem, co widzieli w lustrze.

Po upływie kilku tygodni kli-
entela zmniejszyła się gwałtownie.
Pod wpływem strachu nastąpi-
ła reakcja. Mówiono co o szar-
latanizmie, o oszustach; o suges-
tji i nie odważano się już więc
przychodzić do Jasnovidza, które-
go stopniowo znieawidzono. Lecz
niespodziewanie nowe rewelacje
wzrąszonej publicznością. Pośród
niezliczonych klientów Jasnowi-
dza, wielu było takich, którym
zwierciadło przepowiedziało gwał-
towny koniec. Dla niektórych ten
straszny los był bliski, a co naj-
ważniejsze, sprawdził się. O fak-

tach tych dowiedziano się natych-
miast i zostało ustalone, że Jas-
nowidz posiada istotnie władzę
odśladania ciemnej zasłony za-
krywającej przyszłość.

Z chwilą tą, ponownie oblega-
no mieszkanie Pascala Gefosse.
Mimo widocznej odrazy, ludzie
przesuwali się przed tajemniczem
z zwierciadłem z sercem bijącym i
czolem zroszonym kroplami potu.
Mężczyźni i kobiety różnego wie-
ku cśniali się do Jasnovidza.
Przepowiednie były zawsze strasz-
liwe. Ludzie rozpaczali, a jedno-
cześnie wzrastała i okropna nie-
wiedza do Jasnovidza.

Przyszedł dzień, w którym Pascal
Gefosse zmuszony był pomyśleć
o własnym bezpieczeństwie. Wy-
chodził odtań tylko nocą, nie
zaniebując wszelkich środków
ostrożności, a jednak mimo to,
nie mógł uniknąć kilka zamachów,
z których tylko dziwnym trafem
wyszedł cało. Jasnovidz zachow-
wał jednak równowagę ducha i
nie zdradził się swym niepo-
kojem.

Może znał już oddawna swe
przeznaczenie i przyjął

Deum*. Przy ogólnym śpiewie „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, kilkudziesięciu tłum zalegający czworobok podwórza i przyległe korytarze, powoli zaczęły się rozpraszać. Żal ścisłał serce, że rzęsa wiernych cisną się w wąskim terenie po gołem niebem, gdy obok stoi zamknięta na cztery spusty świątynia franciszkańska. Dłuższy jeszcze czas miasto rozbrzmiewało echem powracających do swoich parafii pocztów kościelnych, a ze szczytu góry Trzykrzyskiej—symbolu męczeństwa pierwszych O. O. Franciszkanów wileńskich, jarzyły się trzy krzyże na ciemnym tle jesiennej nocy, otulającej miasto.

Z miasta.

— Sprawa utworzenia rezerwy zbożowych w Wilnie. W dniu 4 b. m. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem p. vice-wojewody O. Malinowskiego konferencja w sprawie utworzenia w Wilnie rezerwy zbożowo-mącznej oraz zorganizowania akcji unormowania podaży mąki i chleba. Na posiedzeniu byli obecni: przedstawiciel M-stwa Spr. Wewn. radca Rozenberg, dyrektor Polsk. Banku Rolnego w Poznaniu Wł. Hedinger, wyznaczony z ramienia Rządu do tworzenia rezerwy zbożowo-mącznych, przedstawiciel Banku Polskiego w Warszawie, Edmund Kłopotowski, przedstawiciel władz wojskowych z gen. Litwinowiczem, ppłk. Kanią i kapitanem Tyszką, dyrektor Banku Rolnego w Wilnie L. Maculewicz, prezydent m. Wilna Folejewski, ławnik m. Wilna Łokuciewski, naczelnik wydziału administracyjnego Dworakowski, naczelnik W-u Rolnictwa i Weterynaryj Szaniawski, komisarz rządu na m. Wilno Strzemiński oraz przedstawiciele organizacji spółdzielczych pp. Łoziński i Turczyłowicz.

Zebrań po dłuższej dyskusji ustalili, iż ze względu na pomyślny stan urodzaju w Wileńszczyźnie, kwestja tworzenia rezerwy zbożowo-mącznej w Wilnie nie jest obecnie aktualna. Potrzeba tworzenia rezerwy w późniejszym czasie zostanie rozważona przez Magistrat.

— Przedstawiciele chóru „Echo” w Urzędzie Wojewódzkim. W dniu 5 b. m. p. wojewoda wileński przyjął przedstawicieli chóru męskiego „Echo” z Poznania prof. Władysława Raczkowskiego, dr. Leona Surzyńskiego i p. Kazimierza Skórskiego.

— Wykopalska na ul. Mickiewicza. W poniedziałek w godz. wieczorowych robotnicy zatrudnieni przy robotach kanalizacyjnych wzdłuż ul. Mickiewicza na głębokości 2 1/2 metra wprost domu Nr. 8 natrafili na trzy trumny ze szkieletami ludzkiemi.

Dwie z tych trumien znaleziono w stanie zniszczonym i kości rozsypane, zaś trzecia bardzo charakterystyczna, wyłożona z około dwu metrów długiej kłody okorowanej zachowała się w stanie bardzo dobrym.

Kiedy z nad kłody odbito potężne bale, wewnątrz znaleziono szkielet ludzki.

Wczoraj zeszła na miejsce komisja w składzie profesorów Kłosa i Ruszczyca oraz dyr. Studnickiego i przedstawicieli sądowniczych z prof. drem Siemgalowiczem. Postanowiono przestać zawartość trumny do instytutu medycyny sądowej U.S.B. w celu zbadania historii szcztaków.

Komisja wyraziła trzy ewentualności, a mianowicie:

1) W r. 1656, po najwazniej moskali na Wilno pozostało kilka tysięcy trupów, które przypuszczalnie tu zostały masowo pochowane, były tu wówczas pola i wzgórza.

2) W r. 1703 wskutek ówczesnej epidemii cholery panującej w Wilnie zmarło kilka tysięcy osób, które masowo chowano i wreszcie.

3) W r. 1812 w czasie walk napoleońskich pozostało w Wilnie kilkadziesiąt niepochowanych trupów.

Przypomniano sobie również, że przed 40 laty na miejscu, gdzie obecnie wznosi się gmach Banku Ziemińskiego znaleziono podczas planowania gruntu pod budowę, stare cmentarzysko. Znaleziono wówczas kości pogrzebano z polecenia ś. p. Józefa Montwiła na jednym z cmentarzy miejsowych.

Jak dowiedzieliśmy się po dokładnym zbadaniu szcztaków, będą one pochowane na cmentarzu katolickim, zaś ocalała trumna, ze względu na jej oryginalność oddana będzie na przechowanie do muzeum państwowego w Wilnie.

Sprawy administracyjne.
— Powrót Wojewody. W dn. 4 b. m. powrócił z Warszawy Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz, a w dniu 5 b. m. objął urząd wojewody.

— Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej, p. Jan Malecki, wyjechał na dni kilka do Warszawy w sprawach służbowych. Obowiązki Pana Prezesa Izby pełni zastępca p. Adolf Zongolowicz, Naczelnik Wydziału Akcyz i Monopolów Państwowych.

— Zjazd starostów. W połowie b. m. odbędzie się w Wilnie zjazd starostów województwa wileń-

skiego. Tematem obrad zjazdu m. in. będą sprawy administracyjne, bezpieczeństwo i samorządowe.

Sprawy mlejskie.

— W sprawie ul. im. Hirsza Lekiera. W poniedziałek zebrała się radziecka komisja gospodarstwa, której przedłożono do zapoinjowania, jaką ulicę należy nazwać im. Hirsza Lekiera, który za postrzelenie gubernatora von Wahl'a, został stracony.

W sprawie tej zadecydowano w zasadzie by mianem bundzisty nazwać ul. Składową, jednak wówczas, kiedy inne ulice Wilna przechrzczone będą imionami bohaterów—Polaków. (r)

— Konferencja w sprawie teatru Wielkiego. We czwartek dn. 6 m. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Magistratu (pokój Nr 25) konferencja w sprawie wykorzystania w najbliższym sezonie gmachu teatru Wielkiego na Pohlance.

Magistrat chcąc zasięgnąć zdania społeczeństwa, zaprosił na tę naradę przedstawicieli „Reduty”, wybitniejsze jednostki oraz prasę. (r)

— Z komisji finansowej. We czwartek, dn. 6 m. b. odbędzie się o godz. 8 wiecz. posiedzenie radzieckiej komisji finansowej obejmujące: 1) omówienie sprawy przygotowania planów ulic w związku z zaprowadzaniem nowoczesnych bruków, 2) sprawa kwalifikowania pracowników mlejskich zatrudnionych w wydziale technicznym, 3) omawianie wytycznych przy przeprowadzaniu preliminarza budżetowego na 1928/29 rok i 4) wolne wnioski. (r)

Sprawy akademickie.

— Sekcja Pośrednictwa Pracy przy Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej (U. S. B. w Wilnie) poleca szereg wykwelfikowanych korepetytorów w zakresie szkoły średniej ze wszystkich przedmiotów, jako też pracowników biurowych. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akadem. (U.S.B. ul. Wielka 24, lub telefonicznie Nr. 7—70).

— Konkurs Kolo Medyków (U. S. B. w Wilnie) rozpisuje konkurs na projekt znaczka członkowskiego K. M. Warunki konkursu: 1. W konkursie mogą uczestniczyć wszyscy studenci (U. S. B. 2. Projekty muszą być wykonane na papierze w wielkości naturalnej. 3. Charakter znaczka ma być zgodny z ogólnym typem przyjętego znaczka lekarskiego. 4. Wskazaniem jest skomponowanie oznaki z inicjałami stowarzyszenia K. M. — U. S. B. 5. Projekty należy nadsyłać do godz. 8 wiecz. dnia 17 października b. r. na ręce kol. E. Nowakowskiego — prezesa Koła Medyków (U. S. B. — Wielka 24, lokal Koła Med. w godzinach urzędowych (poniedziałki i czwartki od 8—9 wiecz.), lub skrzynka pocztowa 31. Projekty muszą być opatrzone godłem. Do każdego projektu należy dołączyć kopertę zapieczętowaną oznaczoną tem samym godłem, a zawierającą wewnątrz nazwisko i adres projektodawcy. 6. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w bieżącym miesiącu przez Sąd Konkursowy, w skład którego wejdą pp. Profesorowie (U. S. B. 7. Nagroda wynosi 50 zł. Praca nagrodzona staje się własnością Koła Medyków.

Handel i przemysł.

— Ułatwienie importu szmalcu, kawy i herbaty. Na skutek usilnych starań Stow. Kupców i przemysłowców Chrześcjan m. Wilna w centrali komisji przywózowej, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało zarządzenie co do liberalnego traktowania importu: szmalcu, herbaty i kawy.

Pozwolenia na import tych towarów wydawane są z terminem trzymiesięcznym bez żadnych prolongat i tylko firmy, które złożą deklaracje, dotyczące maksymalnej ceny szmalcu, t. j. 3 zł. 60 gr. za klg.

Firma, której będzie udowodniona sprzedaż po cenie wyższej od wskazanej, zostanie pozbawiona prawa dalszego otrzymywania pozwoleń na import szmalcu.

Blizszych informacji udzieli biuro Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcjan w Wilnie, ul. Bakszta Nr. 7, do którego też należy składać deklaracje wspomniane wyżej.

— Wzrost czwartego kwartału r. b. oczekiwane jest stopniowe liberalizowanie reglamentacji importu: ryżu, sieni i korzeni. (r)

— Memoriał w sprawie sprzedaży trunków. Naczelna rada Zrzeszeń kupiectwa polskiego złożyła do Ministerstwa Skarbu memoriał, wypowiadający się za zniesieniem hurtowej sprzedaży trunków bezpośrednio spożywcom po cenach hurtowych, jak to czynią obecnie hurtownie monopolowe.

W tych warunkach wytwarza się dla sklepów detalicznych niedźwiera konkurencja, bardzo dotkliwa w swych skutkach. Konsument bowiem nie opłaca podatku obrotowego, a wskutek tego Skarb traci 5 proc. od prowizji detalisty; konsumenci zaś, korzystając z tego dokonywują zakupów na zapas. (r)

— Rozwój przemysłu tkaniny drzewnej. W ostatnich czasach na skutek zwiększenia się zapotrzebowania na tkaniny drzewne, Polskie zakłady tkaniny drzewnej w Wilnie zwiększyły ilość swych sił robotniczych do 362 osób.

Prócz tych zakładów w Wilnie jest druga fabryka tkaniny drzewnej p. t. „Polkan” zatrudniająca obecnie 62 osoby.

Pocztą i telegraf.

— Zabezpieczenie przesyłek pocztowych. W związku z ostatnimi nadużyciami popełnionymi w różnych urzędach pocztowych, Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie wydała okólnik w sprawie zabezpieczenia przesyłek wartościowych. Zgodnie z tym okólnikiem na przyszłość będą podlegani do odpowiedzialności Naczelniczy i Kierownicy urzędów i agencji oraz wszyscy pracownicy nie przestrzegający przepisów o przeważaniu listów wartościowych. Poza tem prawidłowość doręczenia listów wartościowych i przekazów pocztowych przez listonoszy będą 2 razy w miesiącu badać naczelnicy urzędów w ten sposób, że dla próbnej kontroli dorywczo wezwą do urzędu kilku adresatów z poszczególnego okręgu doręczeń każdego listonosza i stwierdzą, czy wykazane przez listonoszów, jako doręczone listy lub przekazy, faktycznie otrzymali. W taki sam sposób 2 razy w miesiącu będzie się sprawdzać należyte wydawanie przesyłek pocztowych.

Ponieważ często urzędnicy pełniący służbę przy okienkach nie udzielają należytych informacji publiczności w wypadkach, akceptując decyzje jego o zwiększeniu opłat za leczenie i utrzymanie chorych kasowych w Klinice U. S. B.; wysłuchał komunikatów p. o. Dyrektora w sprawach zarządzeń władz Kasy; zatwierdził wnioski w sprawie czasowego zwiększenia godzin pracy lekarzy dentyków, pracujących w ambulatorjum Kasy; wyasygnował niezbędny kredyt na rozszerzenie przychodni kasowej na Snipszyskach; zaakceptował wnioski Komisji Finansowo-Gospodarczej, dotyczące pociągnięcia pracowników do ubezpieczenia oraz nałożenia kar na pracodawców za przekroczenie art. 15 i 16 Ustawy; rozpatrywał wyniki konkursu na stanowisko dyrektora Kasy i powołał na to stanowisko dotychczasowego Przewodniczącego Zarządu tejże Kasy p. Jana Gradowskiego. 7649

Sprawy robotnicze.

— Komisja rozjemcza. Wczoraj w Inspektoracie Pracy odbyło się pierwsze po wakacjach posiedzenie komisji rozjemczej do spraw dorozorczych domowych. Ogółem zlikwidowano 12 zatargów. Prócz powyższych zatargów spraw w Inspektoracie Pracy znajduje się przeszło 100 spraw dotyczących zlikwidowania zatargów, powstałych pomiędzy dozorcami domowymi a właścicielami domów.

— Zatarg w tartakach. Przedmiotem obecnych prac inspektoratu Pracy w Wilnie m. in. inem jest sprawa zlikwidowania zatargu powstałego pomiędzy robotnikami a właścicielami większości tartaków w Wilnie. Zatargi te powstały wobec znizienia przez kierownictwa tartaków plac swym robotnikom. Znizenia te przeprowadzane są pomimo uprzednio podpisanej umowy, regulującej warunki plac robotników tartaczanych. Pracodawcy motywują ten krok rzekomym kryzysem w przemyśle tartaczanym.

W związku z tem w b. tygodniu w Inspektoracie Pracy odbędzie się konferencja.

— Do porozumienia pomiędzy robotnikami piekarnianymi a piekarzami pracodawcami nie doszło. W związku z żądaniem robotników piekarnianych podniesienia zarobków o 50% w ub. niedzielę odbyło się posiedzenie wszystkich właścicieli piekarń, na którym rozważana była sprawa tych żądań.

W wyniku tego posiedzenia, wybrano komisję celem prowadzenia pertraktacji z robotnikami. Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie komisji pracodawców z delegatami robotników. Na konferencji do porozumienia pomiędzy piekarzami a robotnikami nie doszło. Piekarze stanowczo odmówili uwzględnienia żądań robotników. W przyszłą niedzielę odbędzie się powtórne posiedzenie komisji.

— Zmniejszenie się ruchu w cegielniach. W związku z kończącym się sezonem budowlanym, notuje się znaczna redukcja prac w miejscowych cegielniach. Prawdopodobnie w końcu b. m. większa część cegielni wileńskich zwinie swą działalność.

— Wyjazd do Francji. W dniu 11 października 1927 r. o g. 8 rano w lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie (ul. Subocz Nr. 20-a) odbędzie się rekrutacja robotników i robotnic rolnych na wyjazd do Francji.

Na wymienione roboty przyjmowani będą wyłącznie zawodowo rolnicy mężczyźni i kobiety w pełni zdrowia. Mężczyźni będą przyjmowani w wieku od 27—45 lat, zaś w wieku młodszym winni posiadać zezwolenie na wyjazd zagranicę, wydane przez odnośne P. K. U. Kobiety będą przyjmowane od 21 lat.

Wszyscy reflektujący na wyjazd muszą bezwzględnie posiadać następujące dokumenty: 1) dowód osobisty z fotografią lub wyciąg z ksiąg ludności stałej z fotografią, poświadczoną przez władze gminne lub policję i 2) mężczyźni winni posiadać książeczki wojskowe.

Wyjazd (bez rodzin) zrekrutowanych robotników nastąpi w

PRÓBOWAŁA JUŻ PANI KAWĘ „ENRILO”?

Bez żadnych innych domieszek zastępuje ona w zupełności drogą kawę ziarnistą. „Enriło” posiada smak i aromat kawy w tak wysokim stopniu, że zadawalnia nawet najwybredniejsze wymagania. Ze względów zdrowotnych i wysokiej wartości odżywczej, bywa „Enriło” polecane przez wiele powag lekarskich. W obecnych warunkach drożyznianych przynosi „Enriło” z powodu niskiej ceny duże oszczędności w każdym gospodarstwie.

Za znakomitą jakością ręczą wyłączni wytwórcy HENRYKA FRANCKA SYNOWIE S. A., Skawina - Kraków.

dnia oznaczonym podczas rekrutacji. Gotówki na drogę należy posiadać do 30 zł. Każdy robotnik może przewieźć bezpłatnie do 30 klg. bagażu w opakowaniu dogodnym do przewiezienia w wagonach.

Sprawy sanitarne.

— Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniach w dn. 3-IX i 3-go b. m. zatwierdził między innymi następujące sprawy: przyjął do wiadomości sprawozdanie Przewodniczącego Zarządu, akceptując decyzje jego o zwiększeniu opłat za leczenie i utrzymanie chorych kasowych w Klinice U. S. B.; wysłuchał komunikatów p. o. Dyrektora w sprawach zarządzeń władz Kasy; zatwierdził wnioski w sprawie czasowego zwiększenia godzin pracy lekarzy dentyków, pracujących w ambulatorjum Kasy; wyasygnował niezbędny kredyt na rozszerzenie przychodni kasowej na Snipszyskach; zaakceptował wnioski Komisji Finansowo-Gospodarczej, dotyczące pociągnięcia pracowników do ubezpieczenia oraz nałożenia kar na pracodawców za przekroczenie art. 15 i 16 Ustawy; rozpatrywał wyniki konkursu na stanowisko dyrektora Kasy i powołał na to stanowisko dotychczasowego Przewodniczącego Zarządu tejże Kasy p. Jana Gradowskiego. 7649

— Instytuty opieki nad matką i dziećmi. Sejmik powiatu Wileńsko-Trockiego przystąpił do organizacji instytutów opieki nad matką i dziećmi.

Prócz Mejszagoly, gdzie instytut taki już istnieje, w dniach najbliższych otwarty będzie w Bezdanych.

Niezależnie od tego sejmik rozkazuje we wszystkich gminach akuszerki, które po za swemi czynnościami fachowemi, będą prowadziły kulturalno-oświatowo-higieniczne kursy.

Dotąd już obsadzono 12 gmin. Pozostałe niebawem otrzymają przydział akuserek.

Koszt utrzymania tego rodzaju pomocy lekarsko-sanitarnej ponosić będzie częściowo sejmik, częściowo zaś gmina.

— Podniesienie opłat drogowych. Sejmik powiatu Wileńsko-Trockiego uchwalił podniesienie opłat drogowych na r. b. do gr. 45 zamiast gr. 22 od 1 ha gruntów uprawnych. W związku z tem został opracowany i przyjęty odpowiedni statut o opłatach specjalnych i dopłatach drogowych.

— Zjazd T-w „Proświeta”. Wczoraj odbywały się obrady zjazdu przedstawicieli Białoruskiego T-wa kulturalno-oświatowego „Proświeta”. Na zjazd przybyli przedstawiciele ze wszystkich T-w Proświeta, znajdujących się na terenie Województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego.

Po dyskusji na temat rozwoju szkolnictwa białoruskiego, większa część obecnych uznała za konieczne wyrażenie protestu przeciwko niesłychanemu uciskowi szkolnictwa polskiego w Litwie.

Sprawy żydowskie.
— Rabinat a powódź w Małopolsce. Zastępca naczelnego rabinu rabin Frid, wystosował odezwę do wszystkich rabinów województwa wileńskiego wzywającą do przeprowadzenia akcji pomocy dla powodzien w Małopolsce. (r)

Sądy.
— Echa wyborów do Rady Miejskiej w Wilnie. Podczas akcji przedwyborczej do Rady Miejskiej, na odbywający się na ul. Legionowej wiec socjalistów wtargnął na czele swej bojówki przedstawiciel drobnowarowców Bujko. Przybyły na miejsce policji Bujko stawiał opór, skutkiem czego został wówczas aresztowany. Epilog tej awantury rozegra się dziś w sądzie okręgowym, gdzie odbędzie się rozpraw. Bujko został postawiony w stan oskarżenia z 122 art. K. K. Grozi mu kara więzienia od 3 do 6 lat.

— Sesja sądu okręgowego w Głębokiem. Dnia 1 b. m. zakończył kadencję Wileński sąd okręgowy na sesji w Głębokiem. Podczas dziesięciodniowego pobytu w Głębokiem, sąd rozpatrzył około 90 spraw, w tej liczbie przeszło 80 spraw, dotyczyło nielegalnego tak zw. pędzenia „samoconki”.

— Sąd okręgowy jedzie do Wilejki. Począwszy od dnia dzisiejszego do 13 b. m. włącznie, wydział procezonny sądu okręgowego w Wilnie rozpoznawać będzie w Wilejce sprawy karne, powstałe na tym terenie.

Do osądzenia wyznaczono około 60 spraw, które sędzić będą na zmianę sędziowie pp. Jundziłł i Strzałko. (r)

Dobroczytność.
— Naśladowania godny czyn. Robotnicy i pracownicy Wielkopolskiej Wytwórni Chemicznej „Blask” Sp. Akc. w Poznaniu zobowiązali się, wobec olbrzymiej klęski, jaką nawiedziona została Małopolska, płacić przez przeciąg 6 miesięcy 1% od swoich uspożeń na rzecz nieszczęśliwych powodzien, co czyni razem zł. 1.20. Pierwszą ratę wspomnianą firmą posłała na ręce prezesa Komitetu Niesienia Pomocy dla Powodzien p. Prezydentowej Mościckiej.

Teatr, sztuka i muzyka.
— TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). „Niech żyje miłość” — komedia F. Gendery, grana będzie ostat-

nie dwa razy dziś i jutro. Komedia ta zdobyła sobie powszechne uznanie zarówno dla swej dowcipnej treści, jak i dobrej gry całego zespołu.

— Królowa Biarritz. Ostatnia komedia nowej spółki francuskiej M. Hennequina (R. Collusa jest jedną z tych, które uwielbia publiczność, t. j. dowcipnem i ze smakiem ujętem opowiadaniem o przebywającym na wyprawach w Biarritz wytwornym towarzystwie, zebranem z wszystkich krańców Europy i Ameryki, gdzie obok księżniczki król można spotkać wszechświatowego bandytę, występującego pod przybranym nazwiskiem księcia Obolskiego.

Premjera w piątek.
— Przedstawienie dla młodzieży. W sobotę o g. 4 m. 30 pp. grana będzie specjalnie dla młodzieży wybrana komedia Al. Fredry „Pan Jowliński”.

— REDUTA na Pohlance. Dzisiaj dnia 5 października o godz. 17-ej Zespół „Echa” poznańskiego, który przedstawił się Społeczeństwu wileńskiemu na wczorajszym koncercie wieczornym — powtórzy ten koncert dla młodzieży szkolnej i wojska. Śpiewacy poznańscy w programie mają utwory kompozytorów polskich, jak Lochman, Nowowiejski, Walewski, Żeleński i inni, których wykonanie przez Zespół Echa uwydatni wysokie walory artystyczne tych utworów dostarczając miłośnikom pieśni prawdziwie wznieście chwile i pozostawiając napewno na długi czas niezapomniane wrażenie. Zniżone ceny powinny być zachętą dla tych miłośników pieśni, którzy w dniu wczorajszym niechcący przybyli na koncert.

Bilety w cenie od 15 gr. do 150 zł. sprzedaje do godz. 13-ej biuro Orbis, od godz. 15-ej kasa teatru.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie.

Chleb żytni przemiał 50%, 1 klg. 65—60 gr., chleb żytni przemiał 70%, 55—50 gr., razowy 40—38 gr., pszenny przemiał 50%, 1.30—1.10—90, mąka pszenna klg. —1.05 1.00 — 75 — 70, żytnia razowa 45—44—43, pyłtowa 64—53, kasza jęczmienna 85 — 75 — 70, jagliska 1.20—85, gryczana 1.20—85, manna 1.40—1.20—1.15, owsiana 1.30—1.25—1.20, perłowa 1.10 — 1.00—70, peczak 75 — , groch polny 80 — 65, fasola biała 65—60 — , ryż 1.45 — 1.10 — 1.05, mleko niezbierane (1 litr) 40 — 30, śmietana 2.00 — 1.80 — 1.50, masło niesolone 1 klg. 6.00 — 5.80 — 5.50, masło solone 5.50 — 5.25 — 5.00, ser krowi zwyczajny 1.80—1.60—1.40, jaja (1 sztuka) 17 — 15 — 14, słonina świeża 1 klg. 4.50—4.40—4.30, słonina krajowa 5.00—4.80—4.70—4.60, szmalc wieprzowy 5.00—4.85—4.60, sadło 4.80 — 4.60 — 4.40, śledź (szmalcówka) 1 szt. 25—12—11, olej 1 klg. 2.40—2.20, kartofle 15 — 13 — 10, kapusta kwaszona 00—00, świeża 25 — 15, marchew 15—12, buraki 15—14, brukiew — , cebula 60—50, cukier kryształ 1.50 — , kostka 1.80 — 1.70, sól biała 35 — 33, kawa naturalna 8.00—0.00, zbożowa 2.50 — , herbaty 30.00 — 14.00, węgiel — , drzewo opałowe — , nafta 1 litr 60, mydło zwyczajne do prania 1 klg. 2.40 — 1.80 — 1.60, soda do prania 45, proszek mydlny 50, świeże 2.70—2.20, pszenica 45—42, żyto 41 — 40 — 39, jęczmień 40—38, owies 38 — 35, gryka 40, kielbasa wieprzowa z wyc. 3.50—0.00, mięso wołowe 2.50 — 2.40, cielęce 00 — 00, baranie 2.50—2.00, wieprzowe 3.80 — 3.00, sianó 10—8, słoma 8—7, otręby pszenne 27—26, otręby żytnie—25, miotły 1 szt. 20—10, konieczyna 1 klg. 12—11.

Zapiszcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

„ŹRÓDŁO PRACY” UL. TROCKA 19.
Zawładnia Sz. Klientele, że Pracownia w nowym lokalu Trocka Nr. 19, funkcjonuje od 1. IX r. b. pod kierownictwem wykwalifikowanej w najlepszych firmach Polskich Mistrzini Cechowej, która 12 lat w Parzy samodzielnie pracownię prowadziła. — Wykonywa najwykwintniejsze tualety wieczorowe, wizytowe, oraz kostjmyi piaszczę letnie i zimowe, futra i wszystko w zakres krawiectwa wchodzić.
Wykonanie prędkie i dokładne — ceny umiarkowane. Wieczorowe Kursy Krolu dla dorosłych oraz naukę teoretyczno-praktyczną w dziale krawiectm, bieliznianym, modniarstwa i półkoszownictwa.
Na życzenie kończącym patenta cechowe.

Zapiszcie się na członków Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Na naszych pograniczach.

Uszkodzenie linii telefonicznej.

Na pograniczu sowieckim w maj. Łyski, odcinek Łużki, patrol K.O.P. wykrył uszkodzenie linii telefonicznej.

Aeroplan sowiecki nad strażnicą K.O.P.

Onegdaj nad strażnicą K. O. P.

Klimontowicze, przeleciał aeroplan sowiecki. Aeroplan po pewnym czasie skręcił w głąb terytorjum sowieckiego.

Ćwiczenia straży sowieckiej na pograniczu.

Onegdaj w rejonie odcinka Podsiwile około słupów granicznych N.N. 282 — 3 bolszewicka straż graniczna w odległości 300—400 mtr. od granicy przeprowadzała ostre strzelania z karabinów.

się całą energją. Poszczególne komisaryjaty okręgowe i rejonowe już zawniosły otrzymane rozkazy zebrań danych statystycznych w celu wykazania „zdobyczy proletariatu” w okresie dziesięcioletnich rządów komunistycznych.

To też od kilku miesięcy odbywają się zebrań rejonowych i okręgowych komitetów, na których rozpatrywane są wszelkie kwestje, związane z przygotowaniem sprawozdań z tych „zdobyczy”. Sporządzenie tych danych sprawia dużo kłopotów kierownikom poszczególnych okręgów sowieckich, chociażby z tego względu, iż centralne władze sowieckie żądają uwzględnienia w nich w pierwszym rzędzie wyników rozwoju przemysłu, handlu i rolnictwa za ubiegłe 10 lat.

Sprawozdania te potrzebne są 2-giej serji K. K. W. I. S. S. R., która rozpocznie swe obrady w dniu 15 października r. b. Na porządku dziennym serji znajdują się m. innymi następujące sprawy: „zewnątrzne i wewnętrzne położenie Z. S. S. R.; wyniki rozwoju gospodarki ludowej i budownictwa kulturalnego Z. S. S. R. za 10 lat”.

Wyniki te nie wypadły pomysłnie. Czynne są tylko wszystkie zakłady fabryczne, pracujące dla armji. Uruchomiono je dzięki Niemcom. Petersburg, Moskwa i Tula oto gdzie dziś najwięcej jest dymiących kominów fabrycznych. Lecz mylił się, kto by przypuszczał, iż zakłady te zajęte są fabrykowaniem maszyn rolniczych lub innych rzeczy mogących przyczynić się do podniesienia dobrobytu kraju.

Fabryki też zajęte są wyłącznie wyrobem amunicji dla armji czerwonej. Wszystko dla armji wobec „groźnej wojny z imperjalizmem zachodnim”.

Pod hasłem „Odpowiedź Chamberlainowi” zbierało się składki na rzecz budowy nowych fabryk dla przemysłu wojennego, budowy samolotów wojennych, czołgów i t. d.

Na rok 1927/28 rząd sowiecki wyasygnował, jak podaje prasa sowiecka, na budowę floty wojennej 48 milionów rubli.

Przed zerwaniem stosunków z Anglią, bolszewicy wmawiali w naród, iż zagranicą, chcąc pozyskać względy sowjetów, udzieli większej pożyczki, dzięki której będzie można odbudować przemysł i podnieść rolnictwo.

Faktycznie dyplomaci sowieccy, wobec wciąż zbliżającego się kryzysu w przemyśle, czynili zabiegi o otrzymanie pożyczki na „uprzemysłowienie” kraju.

Z chwilą jednak zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglią,

wszelkie nadzieje otrzymania pożyczki spełzyły na niczem. Wobec tego bolszewicy postanowili dążyć inną drogą do zdobycia potrzebnych im pieniędzy. Wysłano do Niemiec naczelnika „Lesbielu” — Tureckiego, celem zawarcia umów na sprzedaż drzewa i otrzymania a conto tego większej kwoty, jako zadatku za przyszłe drzewo.

Niemieccy kupcy, oraz firma angielska „Owerbryt” zgodzili się kupić drzewo, lecz żadnego zobowiązania nie dali. Za drzewo zapłać dopiero gdy ono będzie za granicami sowieckimi. Suma zaś, za którą udało się sprzedać drzewo, jest nadzwyczaj niska — 167,896 funtów sterlingów.

Jednocześnie z tem bolszewicy rozpoczęli akcję celem przyłączenia oszczędności ludności do zorganizowanych kas oszczędnościowych. W tym celu od dnia 15 do 29 b. m. zorganizowano tak zw. „dwutygodnik oszczędnościowy”.

Niestety, pomimo wspaniale rozwiniętej agitacji połączonej, gdzie było można z groźbami, „dwutygodnik” celu swego nie osiągnął.

Prasa sowiecka przyznając się do fiaska, jaki poniósł „dwutygodnik”, uskarża się, iż „tak słaby przyrost wkładów oszczędnościowych („Orka” mińska Nr. 40) tłumaczy się przedewszystkiem brakiem zaufania włościąństwa do sowjetów”. Czyli że innymi słowy, włościąństwo obawiają się, zresztą słusznie, aby się nie powtórzył drugi raz 1918 rok, kiedy wszystkie ich oszczędności zostały przez bolszewików skonfiskowane.

Według sowieckich danych statystycznych obecnie w całej sowieckiej Rosji złożyło zaledwie 20 tys. włościąństwa swę oszczędności na ogólną sumę około 500 tys. rubli. Większą część tych pieniędzy złożono jedynie dla zadokumentowania swej przychylności do rządu sowieckiego, przy czem zrobiono to jedynie w obawie przed ewentualnymi represjami. Na terenie „Białorusi sowieckiej” na 700 tysięcy gospodarstw rolnych, do kas oszczędnościowych złożyło 73 tys. włościąństwa, na ogólną sumę około 50 tys. rubli.

Tak niefortunnie przeszedł „dwutygodnik oszczędnościowy”, który miał być „przeglądem gospodarczej i politycznej świadomości włościąństwa Z. S. S. R.”.

Sak.

dał zarządzenie przekazania gmachu sejmowi na szkołę. W myśl tego rozporządzenia, przeniesiono się do sejmii gimnazjum „Auszra” i gimnazjum im. Daukantasa.

Coroczne demonstracje litewskie w sprawie Wilna.

Litwini co roku starają się nadać rocznicy odzyskania Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego, charakter demonstracji politycznej. W roku bieżącym program uroczystości żałobnych będzie według urzędowej „Elty” następujący:

Dnia 9 października w każdym domu mają być wywieszone chorągwie z opaską żałobną. Punktualnie o godz. 12-tej zostanie wstrzymany ruch na 1 minutę. Do sygnałów obwieszających minutę milczenia zostaną użyte dzwony kościelne, syreny i t. d. W dniu tym zakazane zostały wszelkie widowiska i muzyka w restauracjach i miejscach publicznych.

Z ostatniej chwili.

Polska misja wojskowa w Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL, 4.X. (Pat.). Przybyła tu dziś polska misja wojskowa złożona z kilkunastu oficerów oraz uczniów szkoły wojennej w ogólnej liczbie 25 osób. Misję powitały władze polskie i cywilne. Wycieczka polska pozostanie w Stambule kilka dni.

Włamanie do urzędu pocztowego.

KRAKÓW, 4.X. (Pat.). Urząd śledczy w Krakowie otrzymał za wiadomości, iż onegdaj nad ranem nieznanymi sprawcy włamali się do urzędu pocztowego w Wiśnicz, gdzie z kasy ogniortwałej skradli 12.000 złotych w gotówce oraz papiery wartościowe przedstawiające wartość 6.000 złotych. Dotychczasowe śledztwo nie dało żadnych rezultatów.

Samolot polski na terytorjum niemieckim.

BERLIN, 4.X. (Pat.). Biuro Wolffa donosi z Zabrze, że na Górnym Śląsku w pobliżu kopalni Jerzego wyładował w niedzielę popołudniu samolot polski w odległości 50 km. od granicy po stronie niemieckiej. W samolocie znajdowali się wachmistrz i uczeń szkoły pilotów. Policja Zabrze obłożyła aresztem samolot i zabezpieczyła go. Wachmistrz i uczeń zostali narazie umieszczeni w Zabrze w schronisku policyjnym, gdzie oczekują na załatwie-

nie formalności mających uwolnić zarówno ich, jak i samolot. Komisja, która ma zbadać przyczyny wyładowania przybyła dzisiaj z Opola do Zabrze.

BERLIN, 4.X. (Pat.). Jak donosi prasa berlińska obaj polscy lotnicy wojskowi, którzy wyładowali w niedzielę pod Zabrzem na terytorjum niemieckim zostali zwolnieni po stwierdzeniu przez komisję, że przelecieli oni granicę przez pomyłkę.

ROZMAITOŚCI.

Świnka morska—najmoralniejszym stworzeniem.

Psychjatra amerykański, dr. Higginson, zamierza leczyć przestępców przy pomocy zastrzykowania specjalnego ekstraktu, pochodzącego z gruczołów świnki morskiej. Dr. Higginson wychodzi z założenia, że każdy przestępca jest człowiekiem nie-normalnym pod względem umysłowym. Wobec tego przestępców należy poddawać odpowiedniej kuracji, podobnie jak osoby chore umysłowo. Zdaniem dr. Higginsona jego ekstrakt z gruczołów świnki morskiej jest znakomitym środkiem leczniczym, który niejednego człowieka, cierpiącego na zbroczenie umysłowe, co najmniej częściowo uleczył dr. Higginson zamierza obecnie poddać swej kuracji kilku przestępców, odsiadujących swą karę w więzieniu chicagowskim.

G I E L D A.

WARSAWA, 4.X. (Pat.) — Dolary 8,91—8,93—8,89. Londyn 43,52—43,63—43,41. Nowy-York 8,93—8,95—8,91. Paryż 35,11—35,20—35,02. Praga 26,50—26,56—26,44. Szwajcaria 172,43—172,86—172,00. Wiedeń 126,12—126,43—125,81. Włochy 48,83—48,95—48,71. Kopenhaga 239,55—240,15—238,95. Papiery procentowe: dolarowy 60,20, pożyczka dolarowa 85,25, pożyczka kolejowa 102,50, 5% konwersyjna 62,00, 8% listy zast. Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego, oblig. Banku Gosp. Kraj. i Banku Komun. po 92,00, 8% ziemskie 77,00, 4 1/2% ziemskie 57,75, 8% warszawskie 76,50—76,25—76,50, 4 1/2% warszawskie 60,00, 8% łódzkie 71,25.

Akcje: Bank Dyskontowy 133,50 Bank [Polski 147,00]—149,75, Zw. Spółek Zarobkowych 89,00—92,00, Elektrownia w Dąbrowie 78,00—80,00, Sita i Światło 105,00, Czekier 1,15, Michałow 0,70—0,69, Cukier 5,25—5,50, Łazy 0,40, Węgiel 102,50—106,00, Nobel 49,50, Lillpop 32,00—34,50, Modrzewów 9,25—9,50—9,45, Norblin 215,00.

Z KRAJU.

Unieważnienie wyborów.

Sterostwo powiatu Działoskiego unieważniło przeprowadzone dnia 4 września r. b. wybory do Rady Miejskiej w m. Dokszycach. Unieważniono je na skutek licznych skarg wyborców, na nieformalne przeprowadzenie wyborów. Nowy termin wyborów jeszcze nie został ustalony.

MUZYKA W WILNIE.

Plan koncertowy z ubiegłego tygodnia nie obfił.

Koncert Józefa Śliwińskiego mógł być pierwszorzędną atrakcją artystyczną, ale nią nie był. Szczególnie źle usposobienie artysty zawiadło oczekiwaniami najzgorzalszych wielbicieli.

Odbył się „poza” tylko poranek „Lutni” z udziałem p. Targowskiej i p. Zygmunta Protasewicza. Produkcje chóru nie nowego godnego uwagi nie przyniosły i w niczem nie odbiegły od zwykłego już w Lutni poziomu.

Jaka szkoda, że niema komu wiać nowego ducha, nieco młodzieńczej energii w tę pożyteczną i zasłużoną instytucję!

Ścisłszy związek z pokrewnymi instytucjami w innych miastach Polski jest to szczególnie pożądanym. Dobry przykład zdziałać może bardzo wiele.

P. Targowska wykonała między innymi arję z „Dziwicy Orleańskiej” Czajkowskiego, często w Rosji śpiewaną i lubianą, lecz jak przystało na muzykę neoromantyczną, Czajkowski dość bezceremonialnie obchodził się w niej z tekstem, nie dbając zupełnie o charakter postaci Joanny D'arc.

Jeszcze gorszym przykładem nie wnikienia w styl tekstu jest nowa pieśń Stanisława Niewiadomskiego do wiersza Iłkowskiego z „Rymów dziecięcych.” Zawiodła tym razem Niewiadomskiego i inwencja melodyjna.

Zainteresowanie publiczności koncertowej skupiło się słysząc na występie p. Zygmunta Protasewicza, wilmianina, po raz pierwszy dającego się słyszeć w rodzinnym mieście.

Chociaż jest to śpiewak dopiero „in statu nascendi”, jest w nim coś co nie pozwala potraktować jego występu tak, jak każdego innego debiutu adepta sztuki śpiewaczej.

Natura obdarzyła p. Protasewicza pierwszorzędnym materiałem głosowym, jego bas-baryton ma rozległą skalę, dźwięczną, przyjemną, metaliczną barwę i dużą nośność. Jest nad czem pracować. W takim głosie tkwią znaczne możliwości, które rozwinać można sumienną pracą. A że wszystkiego widać, że p. Protasewicz umie pracować, że jest na dobrej drodze. Znać rzetelny stosunek do sztuki, który pozwoli p. Protasewiczowi uniknąć tych błędów w jakie popada większość ambitnych śpiewaków, goniących za poklaskiem tłumów. W porównaniu z rokiem ubiegłym postęp bardzo widoczny.

Oprócz tego posiada p. Protasewicz temperament artystyczny i niezaprzeczoną muzykalność. Wszystko to razem wzięte pozwala rokować mu piękną przyszłość. Wkrótce stanie ona przed nim otworem, od niego samego zależy co w niej zdołacie. Życzymy mu prawdziwych artystycznych sukcesów, które niezawasze są udziałem ulubieńców publiczności.

Sympatycznemu śpiewakowi publiczność zgotowała owacje.

Akompanjował bardzo starannie p. Szczepański.

St. W-ski.

Gospodarcze kłopoty bolszewickie.

W tym miesiącu bolszewicy obchodzą będą dziesiątą rocznicę zagarnięcia rządów w Rosji. Do „uroczystości” tych przygotowują

MIĘSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

„FRANCISZEK z Assyżu” — (Frate Francesco) wielki dramat w 12 aktach. W poczekalni koncerty radio. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego ściśle zastosowana do obrazu. Ostatni seans o g. 10. Początek seansów w niedzielę, soboty i święta od godz. 4, w dni powszednie od g. 5 m. 30. Cena biletów. parter 60 gr., balkon—30 gr.

„SONATA KREUTZEROWSKA” w/g nobelwierszowego arcydzieła LWA TOŁSTOJA

MOTTO: „Pragnienie miłości i żar krwi okazały się silniejsze niż więzy obowiązku!” w/g nobelwierszowego arcydzieła LWA TOŁSTOJA

„Polonia” Dziś premiera „KRWAWA LITERA” (SCARLET LETTER) wstrząsający dramat w 9 aktach. W rolach tytułowych jako napiętnowana LILJANA GISH, jako zakochany pastor LARS HANSON Ostatni seans o g. 10.15.

„KRWAWA LITERA” (SCARLET LETTER) wstrząsający dramat w 9 aktach. W rolach tytułowych jako napiętnowana LILJANA GISH, jako zakochany pastor LARS HANSON Ostatni seans o g. 10.15.

Pot i niemiły zapach USUWA POTOL. ZŁADAJCIE TYLKO Z KOBUTKIEM. SPRAWDZAJĄ APTEKI, SKŁADY APTECZNE. (DROGERIA)

L. ZAŁKIND UL. WIELKA 47. OBUWIE „Bufallo” i „Ceda”. PONOWNIE OTWARTY DZIAŁ JESIENNYCH Damskich pałt i ZIMOWYCH. Najnowsze modele. Jedwab Dywany Firanki Kołdry Kapelusze zagran. Pończochy „Alfraska” Kalosze i śniegowce.

POLSKA PRACOWNIA WYROBÓW METALOWYCH W. Auksztolis i K. Korbutowicz Wilno, Ludwisarska 2 (róg Wileńskiej). Przyjmuje do naprawy: rowery, gramofony i inne wyroby metalowe.—Specjalna naprawa żarowych lamp i kuchni—prymusowych.—Watawianie do prymusów nowych palników. Poblitanie i niklowanie samowarów i t. p. Ceny konkurencyjne. 2329—2

Wszelkie radioaparaty są najpewniejsze w działaniu o ile posiadają baterje anodowe gwarantowanej jakości. Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 — 11 4—8. W.Z.P. 29

Komplety Maturalne dla dorosłych otwiera grono pedagogów. Komplety maturalne czynne będą od 3 października r. b. codziennie z wyjątkiem niedziel i sobót od godz. 6.30 do 9.20. Opłata 30 zł. miesięcznie. Komplet Polonistyczny (gram., styl., poetyka, analiza utworów, historia literatury etc.) — 15 zł. miesięcznie. Zgłoszenia od 6—7 wiecz. ul. Zawalna 1 (parter) Przyjmuje się reflektantów poważnych. 463—0 KIEROWNICTWO.

LOKALE. Piekarnia dobrze prosperująca w pełnym biegu, z całkowitem urządzeniem, na korzystnych warunkach do odstąpienia. Adres w Administracji. 2378—0

Centra Fabryka Elementów i Baterji W. Tomaszewskii S-ka w Poznaniu, Ordział Wilno, Węglowa 10. Poszukuje się lokalu, składającego się z 4 pokoi i kuchni, o przybliżonej powierzchni użytkowej 90 mtr., przy ulicy Kalwaryjskiej w okolicy ul. Lwowskiej — na promieszczeniu urzędu pocztowego. Oferty wraz ze szkicem lokalu należy nadesłać pod adresem Dyrektora Poczty i Telegrafów przy ul. Sadowej Nr. 25. 1213

Dowództwo 3 pułku Saperów zakupi natychmiast powóz w dobrym stanie na gumach. Zgłoszenia do Dowództwa. Arsenalska 5. — Pośrednictwo wykluczone. 2399

Gotówkę w każdej sumie lojalnymy dogodnie na oprocentowanie. Dom H.-K. „Zachęta” ul. Gdańska 6, piętro telefon 9-05.

Lek.-Dentyści. Lekarz-dentysta MARJA RAUBA BŁAZEWICZOWA ul. Objazdowa Nr. 8, m. 2. Powroćcie. Przyjęcie pacjentów od 3—6 pop. za wyjątkiem świąt. W.Z.P. 81, m. 3.

Dom Handlowy „BLAWAT WILEŃSKI” Ul. Wileńska 31. — — — — — Tel. 3—82. Garnitury męskie, uczniowskie także i plażowe robimy na zamówienie z naszych materiałów. Robota solidna. Za gotówkę i na raty. 672—0

DO „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” Ogłoszenia i do wszystkich pism na warunkach 625—5 najbardziej dogodnych BIURO REKLAMOWE ST. GRABOWSKIEGO, Garbarska 1, tel. 82.

Mieszkania i pokoje. 2 pokoje do wynajęcia z umeblowaniem kuchni z meblami lub bez. Sw. Jakóbska 14 m. 2. 2385—1

2 umeblowane duże pokoje do wynajęcia osobno lub razem. Ogł. dać od 10—4. Plac Katedralny Marji Magdaleny 4 m. 1. 2392

KUPNO. Kupuję orzechy laskowe w mniejszej i większej ilości J. Zwierzyński Wilno, Wileńska 28. 2379—1

LEKARZE. Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 — 11 4—8. W.Z.P. 29

MEBLE. Of. r. 1843 WILEŃSKIM ul. Tatarska 20. JADYALNE, SYPIALNE, SALONOWE, GABINETOWE, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne, Mocne, Niedrogo, Sprzedaj na raty.

Młyn wodny. 120 ha ziemi przy szosie 12 kil. od Wilna do sprzedania lub wdzierżawienia. Władomostki. Objazdowa Nr 8, m. 4. 2398

ZGUBY. Zgubiono dn. 24 września pamiętkową złotą bransoletkę; laskawego znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem, ul. Polocka d. 38 Gdańska 6 m. 8 front. 2401—2

Maszynistka, posiadająca własną maszynę do pisania, przyjmie posadę. Zgłoszenia do Adm. Dz. Wil. pod „M. T.” 2370 ul. Trocka 3. Telef. 757. 561—3

NAUKA. CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółwia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2083—16

Szuka pracy. Kursa kroju, szycia i modelowania S. Stefanowiczowej ul. Witeka Nr. 56, m. 3. Zapisy codziennie, na kursa dzienne i wieczorowe, uczenie korańce; otrzymują świadectwa szkolne i cehowe. Uczą opracowywać samodzielnie kroje według ostatnich mod. 2380

Osoba. Inteligentna znająca się na gospodarce wiejskiej przyjmie posadę gospodyni lub wychowawczyni do dzieci. Posłada francuski, rosyjski język i muzykę. Adres: Jasna 6 m. 6 od 4—6 g. 2390

Posady do wszystkiego, umiające dobrze gotować. Posłada świadectwa J. Jasńskiego 11, m. 5. 2390—1

SPRZEDAŻ. Z powodu wyjazdu sprzedam jadłodajnię. Lokal odremontowany, nadejście na każde przedsięwzięcie. W. Pohlanka 8, m. 1. Minicz. 2295—1 2397

RÓŻNE. Znany stroticiel fortepianów F. Pacewskiego powrócił. Przyjmuje strojenie, reperacje i odnawianie fortepianów, pianin, fisharmonji i innych muzycznych instrumentów, ul. Portowa Nr. 14. 1985

Darmo pokój i utrzymanie przy inteligentnej rodzinie, temu kto pożyczyci 2,000 zł. — Informacje udziela Makowski Zawalna 15. 2386—1

DRU-KARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” Wilno, ul. Mostowa № 1. Tel. 12-44. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wcho- dzące